

Sygn. akt IC 397/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2016r.

Sąd Rejonowy w Toruniu – Wydział I Cywilny

w składzie:

przewodniczący: SSR Maciej J. Naworski

protokolant: sekretarz sądowy Irena Serafin

po rozpoznaniu dnia 3 listopada 2016r.,

w T.

na rozprawie

sprawy

z powództwa J. R.

przeciwko J. P.

o zapłatę

1. oddala powództwo,
2. nie obciąża powoda kosztami postępowania,
3. przyznaje adwokatowi D. K. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu 2.952zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Sygn. akt I C 397/16

UZASADNIENIE

Po wielu próbach sformułowania żądania J. R. zażądała od J. P. 15.000zł odszkodowania. Podniosła, że zawarła z pozwanym umowę, na podstawie której miał uzyskać dla niej odszkodowanie w dochodzonej wysokości, ponieważ pokąsał ją pies. Pozwany nie doprowadził jednak do wypłaty pieniędzy, wypowiedział umowę, nie zwrócił powódce przekazanej mu dokumentacji medycznej i nie pouczył o przedawnieniu roszczeń co doprowadziło ostatecznie do przegraniem przez powódkę sprawy z właścicielem psa, którego ostatecznie pozwała. Podniósł on bowiem zarzut przedawnienia a sąd go uwzględnił.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa twierdząc, że zaciągnął zobowiązanie do prowadzenia w imieniu powódki negocjacji i polubownego zakończenia sporu z właścicielem psa oraz, że wypowiedział powódce umowę i odesłał dokumenty w terminie, który umożliwiał jej skuteczne wystąpienie z powództwem.

Sąd ustalił, co następuje:

24 marca 2009r. J. R. ugryzł pies D. M. i P. M..

Bezsporne.

5 maja 2010r. J. R. zawarła z J. P. umowę „o dochodzenie roszczeń” wynikających z pogryzienia.

Bezsporne.

Umową z 5 maja 2010r. J. P. zobowiązał się względem J. R. do prowadzenia pertraktacji z właścicielem psa i jego ubezpieczycielem w zamian na 30% ewentualnego odszkodowania.

Dowód: umowa, § 4 k. 40.

Właściciel psa, który ugryzł J. R. nie zapłacił odszkodowania ani jej ani J. P..

Bezsporne.

30 listopada 2011r. J. P. wypowiedział J. R. umowę.

Bezsporne (wypowiedzenia k. 34)

27 lipca 2012r. J. R. pozwała D. M. i P. M. o 10.000zł zadośćuczynienia za pogryzienie i przegrała sprawę, ponieważ pozwani skutecznie podnieci zarzut przedawnienia.

Dowody: pozew, k. 2, 67, wyroki, k. 83 , 113.

Sąd zważył, co następuje:

1. Stan faktyczny był w znacznej części bezsporny i w tym zakresie Sądu ustalił fakty w oparciu o zgodne oświadczenia stron i art. 230 k.p.c.

Wiarygodne były dokumenty złożone przez strony, ponieważ nie nosiły śladów manipulacji a strony ich nie kwestionowały.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy, ponieważ powództwo podlegało oddaleniu a przeprowadzenie dowodu generowałyby jedynie koszty nie wpływając na wynik sprawy.

Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki, z uwagi na nieprzydatność dla rozstrzygnięcia.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków strony powodowej.

Pomijając bliskie ich pokrewieństwo z powódką i osobiste zaangażowanie emocjonalne po jej stronie, co było wyraźnie widoczne w czasie składania zeznań, nie można abstrahować od następujących kwestii.

Otóż, wypowiedzi T. W. były niezmiernie ogólnikowe, nieprecyzyjne i tak daleko odbiegły od przedmiotu sprawy, że nie dawały podstaw do dokonania jakichkolwiek ustaleń.

Z kolei A. G. wypowiadała się ogólnie, niewiele wiedziała i poza stwierdzeniem, że sama zawiozła „panu B.” dokumentację medyczną siostry w oryginale, nie interesowała się sprawą. W tym zakresie nie była jednak wiarygodna. Uzyskanie dokumentacji medycznej w oryginale wymaga złożenia w placówce medycznej stosownego oświadczenia przez pacjenta, na co nie było pochodzącego od niej dowodu; doświadczenie uczy też, że placówki medyczne wydają raczej odpisy i kopie dokumentacji, nie zaś oryginały; wreszcie, powódka nie przedstawiła oryginału dokumentacji, chociaż powinna być ona obecnie w jej posiadaniu.

Podobnie rzecz ma się z zeznaniami A. R.. Problem dokumentacji jest jedyną sprawą w której świadek wypowiadała się stanowczo i precyzyjnie. W pozostałej części, jej słowa były niezmiernie ogólne; tego typu zeznanie budzi zaś istotne wątpliwości. .

Powyższe kwestie nie pozwalają na przyjęcie, że świadkowie, co do dokumentacji, przedstawiali fakty. Pozostałe kwestie, o których mówili nie miały zaś istotnego znaczenia.

Ocena zeznań świadków pozwanego była natomiast zbędna.

Jak będzie mowa powyżej, problem dokumentacji nie miał znaczenia a bezsporne było, że pozwany wypowiedział powódce umowę kilka miesięcy przed upływem terminu przedawnienia jej roszczenia przeciwko sprawcy szkody.

2. Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy poczynić następujące uwagi ogólne.

Po pierwsze, de lege lata proces cywilny jest kontradyktoryjny i obowiązuje w nim zasada prawdy formalnej. Na stronach spoczywa zatem ciężar udowodnienia zasadności zgłaszanych roszczeń oraz obowiązek wykazywania inicjatywy dowodowej oraz ryzyko niepowodzenia w tym zakresie.

Po drugie, ciężar dowodu określonego faktu, spoczywa na osobie, która wywodzi z niego skutki prawne (art. 6 k.c.).

Po trzecie, w sprawie o odszkodowanie powód jest zobowiązany wykazać przesłanki odpowiedzialności pozwanego a zatem fakt, że poniósł szkodę, że wynika ona z bezprawnego i zawinonego działania sprawcy oraz, że pomiędzy szkodą a zachowaniem sprawcy zachodzi typowy związek przyczynowy (art. 361 § 1 i 2 k.c.).

Po trzecie, prawomocny wyrok korzysta z powagi rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) i wiąże strony oraz inne sądy (art. 365 § 1 k.p.c.). Związanie, o którym mowa, dotyczy, co oczywiste sentencji orzeczenia i obejmuje, co do zasady, także jego uzasadnienie w zakresie faktów, które stanowiły podstawę rozstrzygnięcia.

3. Powódka twierdziła, że skutkiem zawinonego zaniechania pozwanego doznała szkody majątkowej w wysokości 15.000zł. Przegrała bowiem sprawę z właścicielem psa, który ją pogryzł na skutek przedawnienia roszczenia. Porażka wynikała zaś tylko z faktu, że pozwany był w posiadaniu jej dokumentacji medycznej i nie zwrócił jej na czas. Bez dokumentacji nie mogła natomiast wystąpić z pozwem. Pozwany miał zaś dokumentację, ponieważ żądał jej w celu wykonania umowy o dochodzenie roszczenia.

Powództwo podlegało oddaleniu, ponieważ pomiędzy zarzucanym pozwanemu zaniechaniem a szkodą powódki, nie zachodzi adekwatny prawnie związek przyczynowy.

Dokumentacja medyczna nie jest bowiem koniecznym elementem pozwu o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia. Z niczego nie wynika przecież, że należy ją załączyć do pozwu. Kluczowy jest w tego typu sprawie dowód z opinii biegłych.

W tym miejscu należy zaś zwrócić uwagę na dwie kwestie.

Powódka do pozwu przeciwko właścicielowi psa dołączyła kserokopię z dokumentacji medycznej a nie oryginał. Jeżeli zatem zgodzić się z nią, że były to dokumenty, które przekazała pozwanemu a następnie otrzymała z powrotem, nie były o oryginały. Znamienne jest też, że oryginałów nie złożyła także w przedmiotowej sprawie.

Ponadto, w przypadku wydania pacjentowi dokumentacji medycznej w oryginale, co dopuszcza art. 27 pkt. 3 ustawy z dnia 6 listopada 2008r. o prawach pacjentów i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst. j. Dz. U. z 2016r., poz. 186 ze zm.), podmiot udzielający świadczeń medycznych sporządza na swoje potrzeby pełną kopię dokumentacji (§ 78 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010r., tekst j. Dz. U. z 2014r., poz. 177 ze zm., które obowiązywało aż do 2015r.).

W rezultacie zawsze istnieje możliwość uzyskania dokumentacji medycznej w miejscu, w którym powstała a zatem w placówce, w której odbywało się leczenie.

Teza powódka, że zaniechanie pozwanego uniemożliwiało powódce wystąpienie z pozwem trafiła zatem w próżnię.

Strona powodowa nie przedstawiła zresztą przekonującego dowodu na przekazanie pozwanemu oryginalnej dokumentacji medycznej związanej z pogryzieniem jej przez psa.

5. Z kolei to, że pozwany wypowiedział powódce umowę nic nie zmienia. Miało to bowiem miejsce na ponad trzy miesiące przed upływem terminu przedawnienia i umożliwiało swobodne przygotowanie procesu.

Instytucja przedawnienia roszczenia jest zaś utrzymywana przez ustawodawcę

w systemie prawa cywilnego wobec czego nie sposób negatywnie oceniać faktu wykorzystania jej przez dłużnika powódki. Brak świadomości przedawnienia także jej nie usprawiedliwia; od dwóch tysięcy lat w kręgu cywilizacji europejskiej obowiązuje przecież reguła, że ignorantia iuris nocet.

Podkreślenia wymaga też, że powódka zawarła z pozwanym umowę na przeprowadzenie negocjacji z właścicielem psa nie zaś na wytoczenie mu procesu. Znamienne jest zresztą, że nie zapłaciła mu za prowadzenie sprawy. Jej oczekiwania co do zakresu podjętych działań nie mogły być zatem zbyt wygórowane. Odmienne przekonanie powódki nie znajdowało zaś uzasadnienia w treści umowy, którą jak sama oświadczyła, czytała.

W rezultacie poniesienie przez nią szkody nie jest następstwem działania pozwanego, lecz wynikiem jej własnego zaniedbania, co stanowi samoistną podstawę oddalenia powództwa.

Nie sposób w tym miejscu nie dostrzec, że powódka, zamiast wynająć profesjonalnego pełnomocnika a ewentualnie wnioskować o wyznaczenie jej pełnomocnika z urzędu, skorzystała z usług osoby, która zobowiązała się świadczyć jej za darmo usługę w zakresie ograniczonym do sporządzenia wezwania do zapłaty. Abstrahując od oceny modus operandi pozwanego, nie można zarzucić mu nielegalnego działania czy postępowania sprzecznego z dobrymi obyczajami lub zasadami współżycia społecznego. Trudno natomiast obarczać go odpowiedzialnością za brak osiągnięcia pozytywnego rezultatu zwłaszcza, że volenti non fit iniuria.

Ponownie trzeba podkreślić, że duże oczekiwania powódki nie znajdowały postawy w brzmieniu umowy, którą podpisała.

6. Sąd oddalił zatem powództwo mając na uwadze, że powódka nie wykazała przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

7. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., mając na uwadze, że powódka nie jest majątna i cierpi na chorobę psychiczną (k. 23 i 25)

Z.